

## **4 ŻONY KAROLA IV.**

### **Żona nr 4 czyli Elżbieta Pomorska**

To był przypadek, że Karol, wstępując po raz czwarty w związek małżeński, poślubił krewną swojej trzeciej żony, Anny Świdnickiej (obie miały wspólnego pradziadka - Władysława Łokietka).

I ten mariaż miał zamysł polityczny. Tym razem chodziło o rozbięcie opozycji przeciwko cesarzowi: królów Polski, Węgier i Danii, tudzież książąt Austrii i Pomorza. Małżeństwo z córką Bogusława V, księcia wołogosko-słupskiego, a zarazem wnuczką Kazimierza Wielkiego, skutecznie ją zneutralizowało.

W maju 1363 roku, w Krakowie 47-letni Karol zaślubił 16-letnią Elżbietę. Oboje powrócą do stolicy Polski w następnym roku, by wziąć udział w zjeździe krakowskim, uwieńczonym słynną ucztą u Wierzyńka.

Teraz jednak młoda para udała się do Pragi, gdzie w niecały miesiąc później Elżbieta została królową Czech. Koronę cesarzowej otrzymała z rąk papieża Urbana V 5 lat później. Podróż do Rzymu wiązała się z trudnościami. Trzeba było wybrać odpowiedni politycznie moment, ponieść duże koszty, narażając się na niebezpieczeństwa ze strony buntujących się często miast włoskich. Para cesarska powróci z niej do Czech dopiero po niemal 2 latach.

Wróćmy jednak do roku 1363. Na trzy dni przed praską koronacją Elżbiety odbyła się inna: królem Czech został 2-letni Wacław, syn Anny Świdnickiej. Tym sposobem Karol zabezpieczył prawa pierwородnego potomka przed pretensjami swojej nowej żony i jej przyszłych dzieci. Było to posunięcie bardzo przewidujące.

Eliška nie przypominała eterycznej, gotyckiej nimfy. Dobrze zbudowana, tryskająca zdrowiem, sprawna fizycznie. Jeździła konno, polowała, strzelała z łuku, zręcznie posługiwała się bronią białą.

Do tego była obdarzona niezwykłą jak na białogłową (i chyba nie tylko) siłą fizyczną. Kronikarze wspominają, że gołymi rękami potrafiła prostować podkowy, łamać miecze i rozdzierać rycerskie pancerze... Ponoć czyniła to z dużym ukontentowaniem.

Silny miała też charakter - energiczna, uparcie dążąca do celu. Kiedy Bawarczycy wtargnęli do Czech, będąca w zaawansowanej ciąży cesarzowa, nie oglądając się na męża, natychmiast nakazała najazd odwetowy.

Urodziła Karolowi sześćoro dzieci (czyli więcej niż wszystkie pozostałe żony); czworo z nich dożyje wieku dorosłego. Najstarsza, Anna, zostanie królową Anglii, żoną Ryszarda II; w pamięci poddanych zapisze się jako "Good Queen Anne". Małgorzata poślubi Jana III Hohenzollerna. Syn Jan otrzyma księstwo zgorzeleckie (umrze w tajemniczych okolicznościach, w wieku zaledwie 26 lat).

Oczkiem w głowie Elżbiety był jednak najstarszy syn, Zygmunt. To z nim wiązała marzenie, aby zasiadł kiedyś na tronie pradziadka, Kazimierza Wielkiego. Zadecydować miała, jak zwykle, dyplomacja matrymonialna, która w tym wypadku przypominała ruletkę.

Królem Polski i Węgier był wówczas Ludwik (zwany przez Polaków Węgierskim, przez Węgrów zaś - Wielkim); nie posiadał męskiego potomka, lecz trzy córki: Katarzynę, Marię i Jadwigę. Dwie z nich miały otrzymać państwa, którymi rządził. Ludwik nie ujawniał swoich planów, której z nich przypadnie Polska, jednak decyzję trzeba było podjąć. Karol zaręczył syna z Marią i w ten sposób Zygmunt zostanie w przyszłości królem Węgier (potem także cesarzem Niemiec). Tron Polski przypadł, jak wiadomo, Jadwidze. Plany i marzenia nie ziściły się.

Eliška przeżyje Karola o 15 lat. Po jego śmierci przeniesie się z Pragi (jak wszystkie średniowieczne czeskie królowe-wdowy) do Hradca Králové, gdzie umrze (podobno w zapomnieniu, w 1393 roku, a więc jeszcze przed początkiem husyckiej rewolucji).

*mgr Szymon Karolewski*